

## UZASADNIENIE

### ***Apelacja prokuratora była zasadna i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku.***

Co do warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, Sąd podzielił argumenty prokuratora, iż takie rozstrzygnięcie nie przystaje do okoliczności czynu oskarżonego i nie może się ostać, aczkolwiek widzi w tym nie tyle błąd w ustaleniach faktycznych, co naruszenie dyrektyw wymiaru kary prowadzące do wymierzenia kary niesprawiedliwej (rażąco niewspółmiernej przez swą łagodność). Samo błędne określenie podstawy prawnej zarzutu apelacji nie stanowi przeszkody w jego rozpoznaniu, co wynika z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego. Zarzut związany z niesłusznym orzeczeniem o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności okazał się słuszny i Sąd Okręgowy poruszał się w jego granicach zmieniając zaskarżony wyrok. Tym bardziej, że sama argumentacja apelanta jest trafna, wskazuje na cele zapobiegawcze i wychowawcze kary oraz jej odbiór społeczny, co mieści się przecież w dyrektywach wymiaru kary.

Tytułem teoretycznego wstępu, warunkowe zawieszenie wykonania kary jest instytucją wymiaru kary, która w całości jest podporządkowana ogólnym dyrektywom wymiaru kary zawartym w art. 53 § 1 kk (por. post. SN z 20.11.2008 r. II KK 180/08, KZS 2009, Nr 3, poz. 18 oraz post. SN z 19.7.2006 r. V KK 174/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 1467, oraz wyr. SA w Łodzi z 23.11.2000 r. II AKa 217/00, Prok. i Pr. 2001, Nr 6, poz. 16). Sąd, chcąc wymierzać karę z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, zobowiązany jest brać pod uwagę dyrektywy sądowego wymiaru kary określone w art. 53 kk. W ramach tych dyrektyw Sąd musi wziąć pod uwagę potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zawieszenie wykonania orzeczonej kary nie powinno rodzić w opinii społecznej przekonania, że sprawca przestępstwa pozostał w zasadzie bezkarny. Warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary nie należy traktować jako jedynie decyzji sądowej co do wykonania orzeczonej kary danego rodzaju i danej wysokości. Decyzja o warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonej kary jest integralną częścią orzeczenia o karze i należy tę instytucję traktować jako szczególną formę wymiaru kary, jako specyficzną karnoprawną reakcję na popełnione przestępstwo. Podkreślił to również ustawodawca wprowadzając art. 56 kk, stanowiący, że przepisy zawierające ogólne i szczegółowe dyrektywy wymiaru kary (art. 53 i 54 kk) oraz nakaz indywidualizacji wymiaru kary (art. 55 kk) "stosuje się odpowiednio do orzekania innych środków przewidzianych w tym kodeksie". A skoro do "innych środków", to nie może być wątpliwości co do tego, że również do środków probacyjnych.

Przechodząc do konkretów, dyrektywy wymiaru kary sprzeciwiają się orzeczeniu w tej sprawie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Przypomnijmy, że oskarżony prowadził motocykl nie tyle w stanie nietrzeźwości, co w stanie **skrajnego upojenia alkoholowego** (3,25 promila alkoholu we krwi), miał w tym stanie czelność zabrać ze sobą pasażera, następnie prowadząc ten pojazd nie był w stanie utrzymać równowagi i podczas wyprzedzania go przez samochód osobowy zjechał na lewą stronę jezdni uderzając w prawy bok tego samochodu, a potem przewrócił się wraz z motorem i pasażerem, w wyniku czego ów pasażer doznał obrażeń ciała zakwalifikowanych jako powodujące naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni (był to uraz głowy ze wstrząśnieniem mózgu i raną tłuczoną głowy). Oskarżony naraził w ten sposób nie tylko siebie i przewożonego pasażera, ale również innych użytkowników ruchu drogowego, w tym w szczególności kierującego samochodem marki S. (...), w który to samochód oskarżony uderzył.

Owszem, zachodzą w tej sprawie okoliczności łagodzące (przyznanie się do winy, skrucha, przebaczenie ze strony pokrzywdzonego, niekaralność, świadomość pokrzywdzonego, że będzie przewoził go nietrzeźwy kierujący) – ale zostały one wzięte pod uwagę przy wymiarze kary i tylko dlatego wyniosła ona jeden rok pozbawienia wolności. Jednak nie powinno to prowadzić do warunkowego zawieszenia wykonania tej kary, albowiem naruszenie przez oskarżonego porządku prawnego było tak rażące, wręcz jaskrawe i uderzające, że z uwagi na respektowanie wszystkich dyrektyw wymiaru kary powinien on odbyć realnie karę pozbawienia wolności, chociażby w niewielkim rozmiarze. W szczególności chodzi tu o wymienione w art. 53 § 1 kk cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć wobec skazanego, oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Co do celów zapobiegawczych i wychowawczych wobec oskarżonego, to orzeczenie wobec niego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania mogłoby wywołać u niego poczucie bezkarności, a w ślad za tym zuchwałości w dalszym łamaniu porządku prawnego. Sąd Okręgowy zdaje sobie sprawę, że wobec oskarżonego orzeczono jeszcze środki karne i kompensacyjne oraz obowiązki probacyjne, ale ich łączna dolegliwość nie była znaczna. Poza tym doświadczenie Sądu wynikające z rozpoznawania już od wielu lat spraw karnych, w tym na etapie wykonywania kary, prowadzi do smutnej refleksji, że pamięć ludzka jest może i dobra, ale krótka i dotyczy to także skazanych. Nie jest to oczywiście reguła, ale bardzo często się zdarza, że zbyt łagodna (nieadekwatna do czynu) reakcja karna może rodzić u niektórych sprawców poczucie bezkarności, a przynajmniej łagodzić strach przed karą surową, a im dłuższy okres od uprawomocnienia się wyroku upływa, tym ten strach jest mniejszy (bo skoro raz udało się uzyskać „wyrok w zawieszeniu”, to zdaniem niektórych można zaryzykować ponownie, a dolegliwości wynikające z środków karnych i probacyjnych z czasem bledną). Wykonanie kary pozbawienia wolności, nawet krótkoterminowej, niesie za sobą znacznie trwalszy efekt wychowawczy, bo działa na zasadzie szoku dla wcześniej niekaranego człowieka.

Jeszcze ważniejszą dyrektywą wymiaru kary przemawiającą za orzeczeniem w tej sprawie kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszania jej wykonania jest wzgląd na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Orzeczenie w takiej sprawie kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania mogłoby rodzić w społeczeństwie przekonanie o spolegliwości wymiaru sprawiedliwości, o tolerancji dla tego typu „wyczynów”. Przecież jeżeli przeciętny młody obywatel dowie się, że można w tym kraju mieć 3,25 promila alkoholu we krwi, wsiąść na motocykl, zabrać pasażera i rozbić się wraz z nim na innym pojeździe powodując poważne obrażenia ciała u innych uczestników ruchu drogowego – a potem dodać za to „wyrok w zawieszeniu”, to u co mądrzejszych czytelników wywoła to efekt oburzenia lub zdumienia, ale znajdą się i tacy, którzy potraktują to jako przyzwolenie na jazdę pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Taki człowiek mógłby pomyśleć, że niby tyle się w mediach mówi o konieczności eliminowania nietrzeźwych kierowców, o bezpieczeństwie na drodze i o zaostrzeniu przepisów – a tu proszę, okazuje się, że „nie taki diabeł straszny jak go malują” i jak się ładnie przeprosi, to mimo spowodowania wypadku w stanie upojenia alkoholowego można nie iść do więzienia. Część społeczeństwa nie pomyśli wtedy o innych konsekwencjach takiego czynu (środkach karnych, kompensacyjnych i probacyjnych), bo dla większości populacji synonimem kary jest pozbawienie wolności. Co więcej, wiele osób może pomyśleć, że skoro sprawca wypadku mający 3,25 promila alkoholu we krwi mówiąc potocznie „nie poszedł siedzieć”, to jak się wypije tylko dwa – trzy piwa, nie trzeba się obawiać surowej kary nawet w razie jakiegoś zdarzenia drogowego (a przecież żaden sprawca wypadku drogowego zwłaszcza popełnionego w stanie nietrzeźwości nie zakłada, że go spowoduje, wszyscy liczą, że im się uda). Dlatego pozostawienie w obrocie prawnym takiego wyroku było niedopuszczalne, bo społeczeństwo powinno nabierać przekonania o braku tolerancji wymiaru sprawiedliwości dla nietrzeźwych kierujących, a omawiany wyrok wywoływał zgoła odmienne wrażenie.

Z tego powodu uchylono rozstrzygnięcie z punktu 8 zaskarżonego wyroku (o warunkowym zawieszeniu wykonania kary pozbawienia wolności i dozorcze kuratora) i z punktu 9 zaskarżonego wyroku (o obowiązku probacyjnym).

Prokurator słusznie zarzucił, że podstawa prawna rozstrzygnięcia o łącznym środku karnym w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zastosowana w zaskarżonym wyroku była niepełna, dlatego uzupełniono orzeczenie z punktu 10 o dyspozycję art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk.

Co do wymiaru łącznego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w w/w punkcie 10 zaskarżonego wyroku, to był on rażąco niewspółmierny (łagodny). Już sam fakt poruszania się pojazdem mechanicznym w stanie tak głębokiego upojenia alkoholowego powinien prowadzić do orzeczenia tego środka w wyższym wymiarze, a do tego jeszcze doszło wzięcie przez oskarżonego pasażera i spowodowanie wypadku drogowego. Zbieg tych dwóch czynów powinien prowadzić do zasady pełnej kumulacji przy wymiarze łącznego środka karnego. Sąd Okręgowy poruszał się jedynie w zakresie zaskarżenia i podniesionych w apelacji zarzutów, nie może więc ingerować w niezaskarżony przez prokuratora wymiar kary łącznej pozbawienia wolności. Natomiast co do wymiaru łącznego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, to apelacja jest zasadna. Co prawda oba przypisane oskarżonemu czyny uderzają w bezpieczeństwo w komunikacji, ale każdy z nich z

osobna razi skrajnie wysokim stopniem naruszenia tego bezpieczeństwa oraz odmiennym sposobem jego naruszenia. Poruszanie się pojazdem mechanicznym w stanie upojenia alkoholowego na poziomie 3,25 promila alkoholu we krwi samo w sobie zasługiwało na jak najdłuższe wyeliminowanie oskarżonego jako kierującego pojazdami mechanicznymi z ruchu drogowego. Zaś co do spowodowania wypadku, to niezależnie od upojenia alkoholowego oskarżony naruszył inne reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym ( będąc wyprzedzającym zjechał na lewo i uderzył w prawy bok wyprzedzającego go samochodu). Dlatego uzasadnione jest orzeczenie łącznego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych przy zastosowaniu zasady kumulacji, co pozwoli na jak najdłuższe wyeliminowanie oskarżonego jako kierującego z ruchu drogowego. Dlatego podwyższono orzeczony w punkcie 10 zaskarżonego wyroku środek karny w postaci łącznego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych do 10 lat.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 635 kpk w zw. z art. 627 kpk i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 180 złotych tytułem opłaty za obie instancje. Oskarżony jest młodym zdrowym mężczyzną, Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, dla których miałby w jego przypadku odstępować od zasady ponoszenia wydatków postępowania przez skazanego.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.